

„SŁOWO” wstępuje we wszystkie prawa i przejmuję wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej”.

S Ł O W O

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych
Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Przebiegiem wziętym z doświadczeniem do domu oraz z przesłaną pocztową mk. 1000.

Wiersz non-papierowy: przed tekstem 200 mk.; w tekście 300 mk.; za tekstem 100 mk.
W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Z dniem 16 sierpnia r. b. został otwarty przy ul. Gdańskiej 6 (b. Nowej)

I-szy Sklep „PALATINE” detaliczny Polsko - Amer. T-wa Handlowego

Artykuły żywnościowe, gastronomiczne i wina zagran.

Hurtowna sprzedaż: Wilno, Gdańska 2.

Pierwszorzędna Restauracja Myśliwska Mickiewicza 9,

po gruntownym odnowieniu została ponownie otwarta.

Podczas obiadów i kolacji przygrywa znany kwartet.

WYSTĘP POLSKI. Sala „Lewinów”.
Dziś
Występ E. Ga-
sławskiego. „Gaj święty”.
lekką komedią Callavota i Floras.
Początek o g. 8.

Osadnicy wojskowi zainteresowani w
otrzymaniu zapomóg winni się zgłosić do
Zarządu Stow. Spółdzielcz. „Osadnik Wil-
niański” w dniach najbliższych (Mickie-
wicza 13) od 16 do 18 godz.

Bierność konserwatyzmu.

Jeden z mówców socjalistycznych rzucił w stronę konserwatystów pogardliwą uwagę: „wy konserwatywni burżuazyści nie umiecie się nawet bronić!”

Tę apostrofę należy właściwie tłumaczyć jako brak umiejętności napadania, agresywności i bojowego temperamentu.

Hasło walki wszystkich przeciw wszystkim, walki dla walki, zostało przez partje lewicowe wysunięte, a socjalizm nie posiada przebiegu innego celu. Bez walki klasowej, bez nieustannego boju z ustrojem państwowym, jakim by on nie był, bez zmagania się różnych sekt socjalistycznych pomiędzy sobą, socjalizm stracił by treść swego istnienia. Walka prowadzi zasadniczo do zdobycia, lecz obywateli ona nie może bez zniszczenia czegoś, co już egzystuje.

T. z. zdobycie rewolucji socjalnej w duchu socjalizmu, mierzą się ilością zburzonych fortów ustroju państwowego i kapitalistycznego.

Zdobycie w rodzaju rozszerzenia prawa wyborczego, ustroju parlamentarnego, polepszenia warunków pracy i płacy, oraz emerytalnego zabezpieczenia rebotników, nie są wcale zdobyciami socjalizmu. Są to wyniki ogólnego postępu ludzkości i udoskonalenia form życia.

Najbardziej liberalne, czy też postępowe ulepszenia zostały przeprowadzane właściwie przez stronnictwa i rządy konserwatywne, gdyż konserwatyzm uznaje postęp i potrafi wybrać chwilę odpowiednią do przeprowadzenia dojrzałych reform.

Partje demokratyczno-postępowe, posiadające zwykle zbyt bujny

temperament, a mniej zimnej krwi i równowagi, najczęściej, chcąc zerwać owoc przed jego dojrzaniem, powodują jego niezdołność do użytku.

O ile socjalizm jest bojowy, o tyle nie posiada wcale siły twórczej, okazując swą niezdołność do budownictwa bądź państwowego, bądź gospodarczego. Wielka próba rosyjska budownictwa socjalistycznego, chyba nie pozostawia co do tego żadnej wątpliwości; zresztą wszędzie, gdzie tylko socjalizm bierze ster w swoje ręce, doprowadza do ruiny zarówno praworządny porządek, jak i ekonomiczny stan kraju.

Przewrotem socjalnym towarzyszy niezmiennie zastój ogólny we wszystkich dziedzinach, gdyż podczas bitwy nikt nie myśli o twórczości pracy, dla tego też konserwatyści, będąc w swej istocie budowniczymi, a nie bojowcami, w chwilach przewrotów znikają z areny: nie mają wprost nic do roboty, a gdy na nich napadają, — nie będąc fachowcami walki, wydają się być całkiem bezbronni.

Ludzie nawykli do syntetycznego myślenia i systematycznej, opartej na doświadczeniu wieków metodzie pracy, mają wprost wstręt do frazesu, fałszu, gwałtu, chaosu i niszczytelstwa; dłoń ich, nawykła do pracy, nie jest uzbrojona w pazury i nie potrafi rwać i draapać. Nie czuje formułki, lecz czyn rozumny i słowa prawdy są ich orężem; — do czynu ich nie dopuszczają, a słów roznamietnionych nie słuchają.

Jednak wieczną wojną stać życie nie może i zmęczone społeczeństwo musi żądać warunków spokojnej egzystencji. Tylko zawo-

dowi bojowcy, którzy żyją z wojny nigdy nie przestaną jej pragnąć i podsycać, a warstwy robotnicze, najbardziej skłonne do dawania posłuchu agitatorom, złote obiecującym góry, będą przez twardą rzeczywistość zmuszeni do uznania, że ich oszukiwano, oraz że układ życia państwowego i socjalnego, który był czynnikiem doświadczenia tysięcy lat i pokoleń, nie może być obalony.

Wówczas niewątpliwie społeczeństwa muszą się zwrócić o pomoc do żywiołów twórczych t. j.

konserwatywnych, wzywając ich do odbudowy zniszczonego dorobku wieków; — wówczas konserwatyści wyjdą ze stanu bierności, podejmując czyn twórczy. Tak było zawsze — tak będzie i nadal i w tem jest siła konserwatyzmu, bo jest on logicznym wynikiem potrzeb ludzkości. Bez twórczości, praworządności i ładu świat obyć się nie może, a ludzie zawsze chcieli, chcą i nie przestaną chcieć żyć.

Stanisław Wańkowicz.

Wiadomości polityczne.

Zwołanie Komisji Konstytucyjnej. Dziś premier odbył naradę z marszałkiem Trapeczyńskim. W wyniku konferencji marszałek Trapeczyński dał polecenie kancelarii sejmowej zwołać na 17 b. m. posiedzenie komisji konstytucyjnej i zagranicznej. Będą dyskutowane wnioski rządowe. (Pat).

Utworzenie referatu wewnętrznego. Minister spraw wewnętrznych zarządził utworzenie w Wydziale prezydjalnem ministerstwa specjalnego referatu wyborczego dla załatwienia spraw organizacji technicznych wyborów do Sejmu i Senatu. (Pat).

Nota polska. Polski charge d'affaires w Moskwie złożył komisarzowi do spraw zagranicznych notę, w której zwraca uwagę na niemożliwość prac w mieszanych polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisjach reewakuacyjnych i specjalnej z powodu tego, iż Sowiety nie przestrzegają przepisów traktatu ryskiego, odnośnie do zwrotu polskich archiwów i przedmiotów sztuki oraz utrudniają ich reewakuację. Nota wnosi z tego powodu ostry protest. (Pat).

Układ handlowy polsko-włoski. Wobec zamknięcia sesji parlamentu i wobec nieratyfikowania układu handlowego polsko-włoskiego, zawartego w Genui, układ ten wejdzie w życie na mocy dekretu królewskiego, który zostanie ogłoszony w najbliższych dniach. (Pat).

Senator hr. de Monzie w Kłajpedzie. 12-go sierpnia Senator hr. de Monzie odwiedził Kłajpedzką Izbę Handlową, w czasie jej walnego zgromadzenia. W imieniu Izby przemówił ponownie wice-prezydent Rady Stanu p. Kraus, który wśród oklasków całej sali wskazał dążenie mieszkańców kraju do utworzenia wolnego miasta Kłajpedy, przyczem powiedział: „Nasz port, nasze urządze-

nia handlowe i komunikacyjne pragniemy uczynić użytecznymi dla wszystkich naszych sąsiadów. Pragniemy jednak zachować dla siebie naszą Ojczyznę, jako politycznie odrębną jednostkę. W żadnym razie nie chcemy przyłączenia do obcego państwa. My, mieszkańcy Kłajpedy Niemcy i Litwini żyjemy tu w dobrych stosunkach pomiędzy sobą i w wolnej Ojczyźnie pragniemy te stosunki kontynuować. Odpowiadając na to przemówienie, senator hr. de Monzie oświadczył, że życzenia mieszkańców Kłajpedy zakomunikuje swemu rządowi. „Litwa i Polska chcą przez wasz port znaleźć wyjście do morza. Izba handlowa zajmowała się tem życzeniem. Szukajcie więc Panowie dróg, ażeby Litwa i Polska mogła osiągnąć tą drogą dostęp do morza. Sądzę, że kwestję tę w najbliższym czasie rozstrzygnie Rada Najwyższa. (Wap.).

Przerwanie stosunków handlowych między Litwą i Kłajpedą. Ogłoszenie przepisów o cenzurze prasowej, przyjętej przez Radę Stanu w Kłajpedzie w związku z ostatnimi wypadkami w Niemczech zostało przyjęte przez miejscowych litwinów, nadużywających wolności prasy jako represja antylitewska. W celu poparcia stanowiska opozycyjnego miejscowych litwinów Rząd Litewski przerwał stosunki handlowe z Kłajpedą, zarządzając w ten sposób częściową blokadę. Zarządzenia litewskie zaostrzyły stosunek mieszkańców Kłajpedy do Litwy, która rości pretensję do inkorporacji Kłajpedy. (A. W.)

Amnestja dla Polaków. W rocznicę oswo-bodzenia Mińska od Polaków prezydium centralnego komitetu wykonawczego Białorusi sowieckiej ogłosiło amnestję dla niektórych grup swoich przeciwników politycznych. Na zasadzie tej amnestji na wolność z więzień wypuszczono 379, osób przeważnie Polaków. (Polpr.)

Sprawa Małopolski Wschodniej odsuwa termin wyborów.

Warszawa, 14 sierpnia.

(Tel. własny). Prezydent Nowak oświadczył przedstawicielowi „Journal de Pologne”, że zażądał zwołania Komisji Konstytucyjnej oraz Zagranicznej, gdyż nie chce brać odpowiedzialności za odroczenie wyborów.

W sprawie Małopolski Wschodniej oświadczył, że jest to najżywniejsza sprawa, gdyż wszelka zmiana granic zagrażałaby bytowi państwa. Rusini otrzymają autonomję tak liberalną, o ile na to pozwoli interes państwa.

W sprawie mniejszości narodowych, premier powtórzył ustęp ze swego exposé sejmowego.

!Sprzedać!

Najpewniej i dogodnie w Domu Hand.-Kom. „Pomoc”, Jagiellońska 1.

„Dziennik Wileński” w jednym z artykułów niedzielnego numeru, zatytułowanym „Ich plany” z właściwym sobie barwnym i żywym temperamentem atakuje p. Sarolea, profesora Edynburskiego uniwersytetu, obecnie naszego gościa w Warszawie.

„Dziennik Wileński” w żywym tonie wypowiada swój sprzeciw przeciwko niektórym poglądom naszego gościa, wypowiedzianym przez niego podczas wywiadu z reporterem żydowskiego „Naszego Kurjera” ponieważ p. Sarolea miał się wyrazić iż Mickiewicz kochał żydów, współpracownik „Dziennika Wileńskiego” obiecuje konia z rzędem (niegrode w obecnych czasach bardzo pożądaną) temu, kto znajdzie ustęp poezji wieszczą, mówiący o jego miłości do żydów, oraz wypowiada przekonanie iż prof. Sarolea nie czytał Mickiewicza.

Zobaczmy więc, co pisze o działalności prof. Sarolei, tak zganionego przez redakcję „Dziennika Wileńskiego” poważny miesięcznik polski, mianowicie „Przegląd Współczesny”, pismo które niewątpliwie o stosunkach zachodnio-europejskich jest niemiernie dobrze poinformowane, jak „Dziennik Wileński”.

O książce prof. Sarolei, poświęconej Polsce (Lettres of Polish Affaires) „Przegląd Współczesny” wyraża się w sposób następujący:

„Apologia Polski w języku angielskim dla Anglików i to nie przez Polaka napisana — zjawisko wręcz wyjątkowe. Prof. Sarolea jest profesorem literatury francuskiej w Edynburgu, potem redaktorem znanej „Collection Nelson”, publicystą, który podczas wojny nie-rzadko głos zabierał w obronie Francji i Belgji, a przeciw Niemcom”.

A dalej o treści książki.
„Najgorzej uwypukla konieczność gospodarczego i strategicznego wzmocnienia Polski. Autor przejęty jest przeświadczeniem o międzynarodowym znaczeniu Polski, przeciwstawia się tezie zredukowania Polski do średnio-wielkiego państwa w ściśnionych granicach”.

A jeszcze dalej:
„Zle mniemanie o Polsce zęganę przypisuje p. Sarolea metodycznemu spiskowi antypolskiemu, złośliwej propagandzie Niemców i malkontentów Żydów, przeciwko czemu winna, jego zdaniem, działać odrazu i energicznie, sprzyjcie zorganizowana propaganda rządu polskiego”.

Nie mamy szczęścia do przyjaciół w Anglii. Jak się znajdzie wreszcie jakiś, to tak łatwo mu wypaść z łask prasy polskiej. — Czy jednak artykuł „Dziennika Wileńskiego” jest właściwy i właściwie napisany, o tem pozwalamy sobie wątpić.

Powstanie w Mińszczyźnie.

Od osób przybyłych z pogranicza rosyjskiego dowiadujemy się, iż w ostatnich czasach wybuch silny ruch powstańczy w Mińszczyźnie. Według niesprawdzonych dotąd wieści, w ostatnich dniach zeszłego tygodnia Mińsk znajdował się w rękę powstańców, którzy przepędzili z tamąd bolszewików. Faktem jest jednak, iż komisarze bolszewicy uciekają z nad granicy polskiej w głąb kraju.

(W.A.P.)

Czyście ofiarowali

1% na zdemobilizowanych!

Uroczystość Ułańska.

Msza polowa i defilada.

Stabilizacja typu i charakteru naszych uroczystości militarnych na placu Łukiskim już nastąpiła. Onegdajsza, uświetniona obecnością Naczelnika Państwa, nie odbiegła w niczem od form i cech utartych. Nawet „obowiązkowa” piękna pogoda tylko na małą zachmurzyła się chwilę, dodając przesyła imponującej defiladzie wojsk przed Zwierzchnim Wodzem coś w rodzaju atmosferycznego wzburzenia, potęgającego marciałność widowiska.

Ogromny plac zalany wojskiem. Na pierwszym planie malownicza linja ułanów grodzieńskich, furkacząca oranżowo-białymi chorągiewkami lanc. W pośrodku placu przed wysokim ołtarzem polowym celebrytuje mszę ks. biskup Bandurski, który za chwilę wygłosi płomienną mowę z katedry przygodnej, mającej kształt trybuny. Naczelnik Państwa sam na fotelu przed biało-amarantowym klecznikiem. Od ołtarza przyniesiono mu do ucałowania Ewangelię, potem relikwiarz. Jak przystało, gdy Głowa Państwa asystuje celebrze. Za Naczelnikiem bezpośrednio: generałowie Konarzewski i Mokrzecki, zastępcą bawiącego w Warszawie Delegata Rządu p. Stanisław hr. Rzewuski i adiutanci. W dalszej linii sztab Naczelnika. Wśród rozmogotanych orderami mundurów: generałowie Jacyna, Römmele i Kuczyński, kap. Prystor, kap. Borowski... pewien pułkownik francuski... ciżba duża; panie z publiczności gęsto przetkały szeregi generalicji oraz dostojników cywilnych. Trudno przeto dojrzeć wszystkich. Oto prezydent i wice-prezydent miasta, prezes Sądu Apelacyjnego Sumorok, prokurator Swirun, wice-Starosta Grodzki p. Iszora, pp. Aleksander Meysztowicz i Witold Abramowicz byli najwyżsi dostojnicy b. Litwy Środkowej, kurator Okręgu Naukowego Gąsiorowski, który niebawem, przed samą defiladą zaprezentuje Naczelnikowi Państwa delegację kongresującą właśnie w Wilnie nacucyielstwa całej Wileńszczyzny; oto dwaj wysłańcy na uroczystość wileńską z Grodna, prezydent miasta i reprezentant Ziemi Grodzieńskiej; oto tuż w prawo u ołtarza grupa weteranów 1863-go pod swym niebieskim sztandarem, w lewo zaś rozpostarty na stole, przykrytym kobiercem bardzo piękny sztandar, ofiarowany 23 mu pułkowi ułanów przez grodzieńszczan. Biało-czerwony; po rogach: herb Ziemi Grodzieńskiej (Jeleń), wizerunek M. Boskiej Ostrobramskiej, napisy dedykacyjne ofiarodawców. Po drugiej stronie wyliczone bitwy i potyczki, w których szczególnie odznaczył się waleczny pułk.

W ślad po poświęceniu sztandaru przez ks. biskupa Bandurskiego i wbiciu weń dwudziestu kilku gwóźdźmi pamiątkowych, nastąpił przegląd wojsk, dokonany przez Naczelnika Państwa przy intonowaniu hymnu narodowego przez wszystkie kolejno kapele—i zaraz potem defilada. Świetnie wyglądające regimenty różnej broni defilowały przed marszałkiem Piłsudskim stojącym w otoczeniu dostojników wojskowych i cywilnych na wzniesionej *ad hoc* dużej estradzie całej w zieleni.

Publiczność niezmiernie licznie zgromadzona nie szczędziła wiwatów wojsku, a odjeżdżającego z placu Łukiskiego Naczelnika Państwa żegnała entuzjastycznymi okrzykami.

Dorzućmy uwagę pod adresem organizatorów uroczystości. Czyliż nie właściwiej ustawiać ołtarz polowy tak aby słońce nie było prosto w oczy Naczelnikowi Państwa i gościom honorowym? Cóż łatwiejszego jak zwrócić ołtarz w stronę kościoła św. Jakóba zamiast w stronę gmachu Sądów? To takie proste. I, powtórze, należałoby jednak mieć baczenie aby publiczność nie zalewała miejsc przeznaczonych dla gości honorowych. Onegdaj dosłownie nikt nie pilnował porządku. Wiemy dobrze, że „u nas w Polsce jak kto chce”; niechby jednak choćby na placu Łukiskim działo się wszystko nie jak każdy chce, lecz jak wymaga najelementarniejszy porządek.

Dekorowani.

Między poświęceniem sztandaru a defiladą, dekorował Naczelnik Państwa orderem „Virtuti militari” następujących oficerów i szeregowców pułku: majora Władysława Dąbrowskiego, rotmistrza Jerzego Dąbrowskiego, rotmistrza Łozińskiego, por. Sołtykiewicza, ppor. Ertmana, ppor. Skrzypkowskiego, ppor. Maleckiego, ppor. Stempowskiego, pchor. Brantckiego, pchor. Orechwe, wachm. Jabłońskiego, plut. Trachimowskiego, plut. Peregisa, kapr. Skowrońskiego, kapr. Burgłowskiego, kapr. Kłuszyckiego, st. ułana Ledzińskiego, st. ułana Turbana, st. ułana Bychowskiego, st. ułana Jarkiewicza i ułana Czarnieckiego.

Naczelnik Państwa wymienia nazwiska i dodaje słowa: „...są mianowani przezemnie kawalerami Orderu „Virtuti Militari”. Następnie Naczelnik Państwa przypina krzyże i sciska każdemu z udekorowanych dłoni.

Uczta w Kasynie.

Generalicja ułanów grodzieńskich podejmowała i ugaszczała ukochanego Wodza w kasynie swoim przy ul. Artyleryjskiej, za Wilją. Dla większej ostentacji zaproszono na ucztę przedstawicieli władz miejscowych, miasta, delegacji grodzieńskiej, tudzież wileńskiej społeczności polskiej, którego w takich razach najwłaściwszą ekspozyturą jest prasa.

Za stołem suto zastawionym, pod festonami girland i sztandarów zasiadł na pierwszym miejscu Naczelnik Państwa, mając po prawej

stronie uroczą małżonkę dowódcy pułku p. Łada-Zabłocka, po lewej gen. Konarzewskiego a *vis à vis* zastępcę Delegata hr. Rzewuskiego i gen. Mokrzeckiego. Szerog toaśtów ożywionych, wielką ducha podniosłością i dźwięczących szczera, żołnierską serdecznością rozpoczął pułkownik Łada-Zabłocki, po nim podniósł się hr. Rzewuski, któremu własne wspomnienia ułańskie dały prześliczny wątek do gorąco przyjętego przemówienia. Zabierali głos dalej: gen. Römmele, gen. Mokrzecki, rotmistrz Czeczulowicz, rotmistrz Dąbrowski z wielką swadą złożył 23 mu pułkowi ułanów pozdrowienia i gratulacje Ziemi Grodzieńskiej jej delegat, niemniej serdecznie przemówił prezydent m. Grodna. Muzyka podchwytowała grom oklasków na nutę „Jeszcze Polska nie zginęła”, na sali panował nieopisane szlachetny, za serca chwytający nastrój.

Powstał wreszcie Naczelnik Państwa i ze zwykłą sobie karnością i dobitnością słowa wygłosił przemówienie. Podejmy je w brzmieniu zanotowanym z pamięci przez uczestnika biesiady redaktora Agencji Wschodniej. Oczywiście jest to tylko—odblask. Przemówienie jednością swoją i dosadnością ładnie skończoną piękną formą wywarło silne wrażenie.

Mowa Naczelnika Państwa.

Moi Panowie! Po tylu wielkich komplementach pod adresem Jazdy Polskiej, jakie tutaj padły, nie mogę pominąć słów krytyki. Jeśli idzie o przedstawienie kawalerji, jako wyjątku pośród innych broni, to wychwalanie jej w tym charakterze zawierałoby wiele przesady. Nie o przeszłości jednak będę tu mówił. Chodzi o przyszłość, chodzi o to, żeby Kawalerja Polska w przyszłości była jaknajlepsza. Od kawalerji wymagam przede wszystkim szybkości. Chodzi również o pracę nad sobą, dzięki której kawalerja dorównałaby innym broniom.

Ale zostawmy te rozważania ogólne. Chcę mówić o 23-im pułku. Należy on do formacji nowych, do oddziałów świeżych, utworzonych w ciężkiej chwili pod naporem konieczności. Pułk ten jednak ma tradycję lepszą, niż jakikolwiek inny pułk w tym czasie utworzony. Tradycja ta z dwóch idzie źródeł. Po pierwsze: pochodzi ona od oddziałów obrony Wilna, które w okresie odwrotu z nad Berezyny nie poddały się wrażeniom chwili i pozostawiając Wilję i Niemen, bojowo cofnęły się hen na Bug i na Wisłę. To pierwsza część tradycji.

Druga—pochodzi z Ziemi Grodzieńskiej. Część Jazdy Grodzieńskiej została wówczas włączona do Dywizji Litewsko-Białoruskiej i odbyła z nią całą kampanję dwuletnią. Z powodu tej dwójakiej tra-

dycji kłóca się w tej chwili o pułk dwa siostrzane miasta, Wilno i Grodna.

Moi Panowie! W mojej pamięci mam jeden świetlany obrazek, odnoszący się do dawnych Grodzieńskich ułanów. Kiedy po długim i ciężkim odrocie z nad Berezyny i Niemna znaleźliśmy się nad Wisłą, wówczas mogłem najlepiej ocenić wartość żołnierza poszczególnych oddziałów. Święty poszliśmy do ofensywy. Wtedy, kręcąc się ze swym autobobilem pośród licznych, zbyt licznych naszych taborów, w pewnej chwili dojechałem do Białegostoku i tutaj spotkałem transport żołnierzy. Transport składał się całkowicie z ułanów.

Wyszli do mnie wszyscy nieprzepisowo ubrani, tak jak to zwykle bywa wśród ułanów: każdy inaczej ubrany, inaczej salutuje—inne ma lampasy na spodniach. I widząc przed sobą nową formację, zapytałem ich:

— Kto wy chłopcy jesteście?
Odpowiedzieli wszyscy jak jeden.
— Z Grodna.

Nie mogłem im zrobić tej przyjemności, by ich w Grodnie zatrzymać. Mieli przed sobą wielkie zadania, które zakończyły się wreszcie wzięciem Wilna.

W całym tem spotkaniu i w ich odpowiedzi była szczera żołnierska nuta. Był to żołnierz, jakiego wtenczas mieć chciałem. Był to żołnierz niezłomny, nie ci żołnierz, którzy przeszli 2 lata, a może niekiedy i 7 ciężkiej wojny. Był to żołnierz ochotnik. Ten żołnierz przypomniał mi chwile, gdy przed 8 laty wszedł z jednej części Polski do drugiej. Poczułem wdzięczność dla tej dziwacznej gromady, która mi tę chwilę przypomniała i która miała w sobie dużo tężyzny żołnierskiej.

Z tych dwóch tradycji, o których przed chwilą wspominałem—obrony Wilna i obrony Grodna—wyrósł nowy pułk, nie mający dawnych tradycji wojennych. Lecz mimo to, gdy dziś patrzę na niego, to nie mogę nie rzucić słów pochwały. Stan pułku dziś w porównaniu do stanu z przed kilku miesięcy wskazuje na wielką pracę, jaką tu zrobiono. Dzisiaj z przyjemnością stwierdzić muszę, że postęp w 23-im pułku został zrobiony. Z tej Waszej pracy oko Wodza cieszyć się musi.

Mam nadzieję, że przy pracy wewnętrznej nad dosterzeniem Krajowi lepszej, niż to dotąd było kawalerji, nad przetworzeniem oficerów i żołnierzy i postawieniem ich na możliwie wysokim poziomie wyszkolenia wojskowego, pułk 23

stanie pośród starszych swych kolegów, jako równy z równym.

Wobec tego plję za zdrowie Pułku 23, za jego rozwój i pomysłowość (A. W.)

Zawody Hipiczne.

(A. W.) Po obiedzie na placu w koszarach Tuskulańskich odbyły się zawody hipiczne, którym przyglądał się Naczelnik Państwa w otoczeniu zaproszonych gości. Po zawodach na prośbę Dowódcy Pułku Naczelnik Państwa fotografował się w grupie zbiorowej z oficerami pułku. Z zawodów hipicznych Naczelnik Państwa udeł się na math footballowy W. K. S. „Strzelec”. Powitany owacyjnie przez publiczność Naczelnik Państwa pozostał do końca, potem samochodem powrócił do pałacu.

Suum cuique.

Rotmistrz Jerzy Dąbrowski.

Wspaniałą uroczystość wzięcia sztandaru 23-emu pułkowi Ułanów Grodzieńskich poprzedziło dekorowanie orderami oficerów i żołnierzy 13 pułku Ułanów Wileńskich. Dwa te pułki małą ze sobą dużo wspólnego. 13 pułk Ułanów to przecież ten oddział, który w styczniu 1919 r. wyprowadził z Wilna pod komendą swego brata rotmistrza Jerzego Dąbrowskiego, a w skład 23 pułku przy jego formowaniu weszli pułk ułanów Nadziemskich, całkowicie przez rotmistrza Dąbrowskiego zainicjonowany i stworzony.

W chwilach kryzysu, gdy najsmielsze serca traciły otuchę, a większość społeczeństwa wileńskiego żyła pod znakiem paniki, na plan pierwszy występowała energia i siła charakteru, żelazna wola żołnierska, rotmistrza Dąbrowskiego. Są chwile w których woleli być raczej pod jego komendą, niż na własne zdolności brać odpowiedzialność prawie beznadziejnej sytuacji. On szedł i obowiązek żołnierski, tego żołnierza co to nie więcej jak trzy naboje ma przy sobie — spełniał. Chwile grozy i kryzysu — minęły. Dwa pułki ułańskie zbierają plon swych zwycięstw, swej chwały. W takiej chwili wspomnienie nazwiska rotmistrza Jerzego Dąbrowskiego jest obowiązkiem elementarnej, ale to bardzo elementarnej sprawiedliwości.

Nie znalazłem człowieka któryby z krwi i kości reprezentował bardziej sienkiewiczowski typ żołnierza-szlachcica, jak rotmistrz Dąbrowski. Szalona brawura, połączone z wrodzonym poczuciem którego służba w wojsku carskiem nie potrafiła zmienić, — że żołnierz to towarzyszy, uczestnik walk, kolega. Nie wielu oficerów przyniosło z sobą do wojska także własnie poczucie. Sienkiewicz marzył i śnił takiego żołnierza, którego decyzja przelatowała, jak błysk, w jedną milimetrową część sekundy. Żołnierz urodzony z bożej łaski, którego genjusz żołnierski nie ograniczał się do rzeczy możliwych,

Przed ośmiu laty.

(Zapiski z dnia na dzień).

W chwili, kiedy to pisze, szarzy się wciąż jeszcze wśród społeczeństwa polskiego niezadowolenie z braku ofensywy ze strony armji rosyjskiej.

Powiadają ludzie:

— Trzeba było uderzyć na Niemców natychmiast po wypowiedzeniu przez nich wojny. Trzeba było — prac, prac i prac! Przecież naprzód, co się zmieści. Armja rosyjska znakomita, a liczebnością przewyższa wszystkie armje świata, ale dowództwo—pożał się Boże! Co za niemrawość! Przez bez mała miesiąc pozwoliło się Niemcom... zdobywać Belgie, nie tłukąc ich — z tyłu. Oho! Nie brnęli by tak śmiało i tak zwycięsko via Bruksella do Paryża, jeśliby im dała się we znaki ofensywa rosyj-

ska. Ale Rosja zamiast iść naprzód — opuszczała na gwałt pas pograniczny Królestwa Polskiego i uciekała na łeb na szyję z Warszawy. Cofała się Nie do darowania! Wierzmy święcie, że w rezultacie Niemcy i Austriacy w skórę wezmą, ale teraz trzeba ich będzie wyrzucić z Kalisza, Częstochowy, Kielc, i t. d. Praktycznie było nie dopuścić do Kalisza. Częstochowy, Kielc etc. Łatwiejsza sprawa nie dopuścić niż wyrzucić. Tak ludzie mówią. Oczywiście, nie licząc się z tysiącem szczegółów komplikujących sprawę.

Ale fakt pozostaje faktem, że Niemcy rozprężają się i żelaznymi ramięmi już obalili Liege, zdusili Bruksellę, opasnawali Luneville i gniotą armje francuską, usiłując dopiero wedrzeć się do Alzacji i Lotaryngji. No, i *Drang nach Osten* może już w tej chwili dotarł do Łodzi, może do Skierniewic...

Wczoraj, czytając południowy

Dodatek nadzwyczajny „Dziennika Polskiego”, staliśmy na chodniku ulicy św. Krzyżskiej, ja i jeden z najgorętszych zwolenników, ba, szermierzy ścisłego sojuszu Polski z Rosją.

Wieści z belgijsko francuskiego placu boju były złe; o akcji rosyjsko-niemieckiej i rosyjsko-austriackiej—jak maklem siał.

— Niedobrze.

— A, niedobrze!

— Nie tego musi iść marsza na Królewiec i na Lwów. Ani jednego telegramu Wildocznie ani sztab, ani Agencja Petersburska nie mają nic wesolego do doniesienia. Przeto — milczą.

— *Pas de nouvelles... mauvaises nouvelles.*

— Masz pan rację.

A potem mój interlokutor zamyslił się i szliśmy milcząc, korytarząc niewesołe myśli z niewesołymi myślami. Przystanął nagle i rzekł:

— Większego, nademnie, w po-

lityce, słowianofila a nawet rusofila chyba pan wśród polskiego społeczeństwa nie znajdziesz... Tego chyba dowodzić nie trzeba. A jednak...

A jednak?

— A jednak, ot, co panu powiem. Jeżeliby miał zwyciężyć *Wschód* i dojść do hegemonji w Europie, to—to lepiej umrzeć!

Spojrzałem szybko na mówiącego. Co się stało? Uściskał mi mocno rękę i skrzył w Nowy Świat na lewo.

Co mu się stało? Rzecz nieskomplikowana. Napięte nerwy wypowiedziały posłuszeństwo. Bezczynność i nieprawość Rosji, w którą patrzył jak w tęczę, oraz powodzenia Niemców — *zdemoralizowały* go.

W ten właśnie sposób upada na dachu jednostka, ładność, armja... Niepowodzenie demoralizuje, zadaje rajdotkliwsze ciosy.

Również wczoraj rozmawiałem z innym wcale gorącym rzeczn-

klem orientacji rosyjskiej, o deklaracji wszechpartyjnej Kola Polskiego w Wiedniu, o galicyjskich marzeniach i porokach, o fatalnym zaslepieniu rodaków naszych pod berłem Habsburgów, wskrzeszających koronę polską dla... austriackiego następcy tronu, sypiących pieniądze na „legjony” mające „oswobodzić” Królestwo Polskie.

— Warjaty!

A mój interlokutor patrząc przed siebie zachmurzonym wzrokiem:

— Warjaty... juści. Ale czy *oni* czy *my*? Dalibóg, kto dziś zgadnie! Spółni się taki gordyjski węzeł, że...

— Nie bój się pan, nie bój... Znajdzie się miecz, znajdzie się i ten, co nim węzeł przetni. Na waszej własnej skórze! Bolesne to, ale — skóra się wygoi, a żyć będzie lepiej.

Czesław Jankowski.

(D. c. n.)

KRONIKA

ale szedł i szukał rzeczy niemożliwych.

Sereg komunikatów zapisał jego nazwisko. Powtórzyć je musi każdy. Historia wojny 1919-1920, zwłaszcza o ile trzeba tę historię traktować jako całość, a nie fragment, jako prawdę dziejącą, a nie apologę, do pewnej

derobionej pragmatyki. Kawalerzysta pierwszej rasy, Jerzy Dąbrowski, ma do zapamiętania takie wyjątkowe w dziejach wojskowości wypadki, jak ów zagon na Baranowice, który przeszedł po całej linii ówczesnego frontu bolszewickiego.
Saum caïque.

Dookoła Konferencji Londyńskiej.

Rząd francuski zgodził się udzielić moratorium.

LONDYN (Pat). Wbrew wiadomościom, podanym przez niektóre dzienniki, obrady Lloyd George'a z Poincaréem były zawsze utrzymane w granicach przyjaznej uprzejmości. Wbrew twierdzeniom części prasy Poincaré zażądał z początku, aby odmówiono Niemcom udzielenia moratorium zgodnie ze stanowiskiem Dubols w komisji reparacyjnej. Jednak w myśl traktatu komisja ta może większością głosów udzielić moratorium wbrew opozycji ze strony Francji. Wobec zamiarów pozostałych sprzymierzeńców rząd francuski był zmuszony zgodzić się na udzielenie moratorium, lecz zażądał odpowiednich gwarancji, nie otrzymawszy których odzyska swobodę działania.

Złagodzenie zatargów.

LEAFIELD (Pat). „Daily Telegraph”, streszczając poglądy na konferencję sprzymierzonych, podkreśla, iż w chwili obecnej można zauważyć po zakończonych obradach między Lloyd Georgerem, Poincaréem i Theunsem nieco mniejsze napięcie. Dyskutowali oni punkt za punktem całość kontrpropozycji, opracowanych przez gabinet angielski. Należy zaznaczyć że Poincaré przystąpił do dyskusji bez uprzedzeń, iż rzeknie się bezwzględnie obstawania przy własnym planie.

Osiągnięcie porozumienia.

PARYŻ (Pat). „Chicago Tribune” donosi że komisja odszkodowań postanowiła wezwać międzynarodowy komitet bankierów do ponownego zebrania się 15 września w Paryżu. Bezpośredni powód tego kroku, jak informują dzienniki, jest fakt otrzymania w Paryżu komunikatu urzędowego z Londynu, według którego porozumienie francusko-angielskie w kwestii odszkodowań należy uważać za osiągnięty.

Angielska kontrpropozycja.

LEAFIELD (Pat). Pisma podają 10 artykułów angielskich kontrpropozycji Art. 1. Proponuje aby Reichsbank był zwolniony od kontroli państwowej i oddany pod nadzór aliantów. Art. 2. Dotyczy środków które mają być powzięte przez komitet gwarancyjny dla zmniejszenia niemieckich długów płynnych. Art. 3 i 4, dotyczą 26 procent obciążenia eksportu niemieckiego, oraz pobierania opłaty celnej za import i eksport. Art. 5. Zawiera propozycje, dotyczące nadzoru nad dochodem i rozchodem niemieckim. Art. 6. Dotyczy ustawy rządu niemieckiego w kwestii ograniczenia odpływu kapitału. Art. 7 i 8 dotyczą środków, które mają być powzięte dla zrewidowania i ustalenia niemieckiego budżetu przez komisję gwarancyjną w związku ze stabilizacją marki. Art. 10. Rozpatruje możliwość na-

dań moratorium Niemcom do końca 1922 roku pod warunkiem, aby rząd niemiecki wypełni zobowiązania w stosunku do komisji reparacyjnej. Koła oficjalne podkreśla, że aczkolwiek porozumienie co do niektórych punktów mogłoby być osiągnięte, jednak byłoby niebezpiecznym sądzić według tego całą sytuację.

Odrzucenie części propozycji angielskiej.

LONDYN (Pat). Delegaci trzech mocarstw odrzucili jedomyślnie część propozycji angielskiej, zalecającej emitowanie pożyczki międzynarodowej zagwarantowanej wpływami z pobierania 26 procent od eksportu niemieckiego, bez równoczesnego uregulowania kwestii długów sojuszników. Delegaci francuscy i włoscy nie mogli przyłączyć się do propozycji pośredniczej delegata belgijskiego nieuwzględniającej uregulowania długów międzysojuszników.

Pesymistyczny nastrój.

LONDYN (Pat). Wczoraj rzeczoznawcy omawiali stanowiska delegacji angielskiej i francuskiej w sprawie kontroli nad niemieckimi rządowymi kopalniami i lasami. Następnie Theunis i Jasper odbyli naradę z Poincaréem i Delastayrie. W kołach zbliżonych do konferencji panuje nastrój pesymistyczny.

Rozbieżność zdań w kwestii terminu moratorium.

LONDYN (Pat). „Reuter” donosi, że rokowania rzeczoznawców w sprawie kontroli nad rządowymi kopalniami i lasami niemieckimi stanęły na martwym punkcie. Delegaci francuscy w sprawie moratorium oświadczyli się za terminem do dnia 31 grudnia 1922 r., delegaci włoscy proponowali termin do końca 1923 r., angielscy proponowali termin jeszcze dłuższy.

Došli do porozumienia.

LONDYN (Pat). Między rzeczoznawcami międzysojusznicznymi nastąpiło porozumienie w sprawie zastosowania co do kopalń Zagłębia Ruhry, oraz lasów dominialnych na lewym brzegu Renu środków zapewniających dostawę państwu sprzymierzonym odpowiedniej ilości drzewa i węgla, których dotychczas nie otrzymano. Odnośne zarządzenia będą miały charakter gwarancji produkcyjnych.

Konferencja Schanzer z Poincaré'em.

LONDYN (Pat). Dziś Schanzer odbył konferencję z Poincaré'em na temat artykułu pierwszego kontrpropozycji angielskiej, dotyczącego emisji pożyczki międzynarodowej. Schanzer nalegał na konieczność uzyskania przez Włochy jednoczesnego uregulowania zagadnień, dotyczących długów niemieckich, oraz międzysojusznicznych długów wojennych.

Z Łotwy.

Szybkie przeprowadzenie reformy rolnej.

RYGA (Wap.) Według informacji prasy łotewskiej do 1-go maja r. b. zorganizowanych zostanie 60,000 gospodarstw. W ten sposób dwie trzecie całej reformy rolnej w Łotwie zostanie urzeczywistnione.

Przybycie polskiej eskadry wojennej.

RYGA (Wap.) W czasie najbliższym oczekiwane jest przyby-

cie do Rygi polskiej eskadry wojennej.

Handel z Polską.

RYGA (Wap.) Związek łotewskich przemysłowców leśnych nawiązał rokowania z przemysłowcami leśnymi w Polsce na dostawę znacznej ilości drzewa z Polski. Część pierwszą transportu z drzewem polskim przybyła już do Rygi.

WILENSKA.

Brick—Walebowzięcie N. M. P.
Juko—Joachim, ojca N.M.P. Rocha
Węchód siostra: 4,35.
Zachód „ : 7,38.

ODMANY KSIĘŻYC:
1 kwadra godz. 6 m. 22 rano.

TEATRY:
Teatr Polski: „Gaj święty”.

WILEŃSKA.

Przyjazd Metropolity Roppa. W ubiegły piątek przybył do Wilna Metropolita, baron Ropp. Metropolita Ropp zabawi w Wilnie przez kilka dni.

Pielgrzymka do Częstochowy. Liga Robotnicza im. św. Kazimierza organizuje w końcu sierpnia pielgrzymkę do Częstochowy. Dzień wyjazdu pielgrzymki uzależniony jest od szybkiego zapisania się na listę osób chcących wziąć udział w pielgrzymce. W chwili obecnej jest jeszcze do 800 wolnych miejsc. Koszta podróży do Częstochowy i z powrotem wynoszą 3.500 mk.

Pobyt Naczelnika Państwa. Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że Naczelnik Państwa zabawi w Wilnie do wtorku 15-go sierpnia r. b. (Wap.)

Świta Naczelnika Państwa. Dowiadujemy się, że z Naczelnikiem Państwa przybyli do Wilna: generałny adiutant, generał Jacyna, pułk. Miedzyński, majorowie Maciecha i Prystor, rtm. Soltan, por. Horodecki oraz Komendant pociągu Naczelnika Państwa por. Makowiecki. Z osób cywilnych Naczelnikowi Państwa towarzyszą: Naczelnik Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa p. Car i profesor Stulewicz, dyrektor gmachów reprezentacyjnych. (Wap.)

Dekoracja w Głębokiem. Dowiadujemy się, że do dekoracji orderem „Virtuti Militari” w Głębokiem było przedstawionych 50 ciu paru oficerów i żołnierzy. Obecnych jednak było tylko 9-ciu, którym też Naczelnik Państwa wręczył krzyże. Reszta kandydatów była nieobecna z powodu urlopów i demobilizacji. (Wap.)

Wyjazd Naczelnika Państwa do Nowej-Wilejki. 15-go b. m. Naczelnik Państwa wyjeżdża do Nowej-Wilejki na obchód święta pułkowego. (Wap.)

Zaproszenie Naczelnika Państwa do Wilna. Komendant Policji p. Grabowski w towarzystwie Podkomisarza p. Bireckiego zaprosił Naczelnika Państwa o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Policji Państwowej w Wilnie. Naczelnik Państwa obiecał przysłać na uroczystości swego zastępcę. Zaznaczyć należy, że pierwsza Policja Wileńska posiadać będzie sztandar. (Wap.)

Z akcji wyborczej. Przygotowania do wyborów w powiecie Wileńsko-Trockim posunęły się o tyle naprzód, że 19 gmin tego powiatu podzielono na 67 obwodów, przyczem zaznaczyć trzeba, że przeważnie wszędzie gminy są podzielone na 3 lub 4 obwody z wyjątkiem Landwarowskiej, która podzielona jest na 5 obwodów i Worniańskiej podzielonej na 7 obwodów. Miasto Troki stanowi jeden obwód, Nowa-Wilejka zaś 2 obwody. Ogółem wyborców w powiecie Wileńsko-Trockim jest: 165.259, w czem polaków — 149.478, litwinów — 5538, białorusinów — 1262, rosjan — 1058, żydów — 6488, karaimów — 202, staroobrzedowców — 1243. (Wap.)

Przebieg Zjazdu Starostów. W związku z uchwałą Rady Ministrów odbył się dziś, t.j. 14-go sierpnia r. b. zjazd Starostów Ziemi Wileńskiej w sprawie akcji przygotowawczej do wyborów. Obecni za Zjeździe byli: prócz Starostów ze wszystkich powiatów Ziemi Wileńskiej, referenci samorządu Starostw, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Dworakowski, Naczelnik Wydziału Administracyjnego p. Rzewuski, zastępca Głównego Komendanta Policji.

Porządek obrad Zjazdu był następujący:

1) organizacja wyborów, 2) sprawa obywatelstwa w związku z wyborami, 3) sprawa zebrań przedwyborczych.

W sprawie punktu pierwszego szczegółowo omówione poszczególne punkty ordynacji wyborczej. Co do drugiego punktu rozważano uchwałę Rady Ministrów w kwestji obywatelstwa ludności Ziemi Wileńskiej. Według tego rozporządzenia obywatelami polskimi są ci, którzy wykazają się posiadaniem obywatelstwa Litwy Środkowej. Dalej w kwestji zebrań wyborczych wyjaśniono, że zebrań zwolniane przez wyborców i kandydatów na posłów zupełnie nie wymagają zezwolenia władz. Oprócz tego Starostowie otrzymali kalendarzy wyborczy. (Wap.)

Program posiedzenia Rady Miejskiej. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się 17-go sierpnia 1922 roku o godz. 7-mej wieczór. Program posiedzenia, pomiędzy innymi, zawiera: referat w sprawie ustalenia ceny wykupu na ziemię miejskie, wyczysto czyszowe i wyczysto-dzierżawne. 2) Referat w sprawie zmiany statutu o podatku miejskim od widowskim. 3) Referat w sprawie określenia wyseceści podatku rybnego od kinematografów i 4) Referat w sprawie dodatkowych podatków miejskich od: a) psów, kóz i krów, b) koni, baczek aseizacyjnych i dwukolek, c) rowerów i samochodów, d) łodzi i statków. Wogóle porządek dzienny przyszłego posiedzenia Rady Miejskiej zawiera 9 punktów. (w.)

Ze stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Dn. 13 sierpnia r. b. pod przewodnictwem doktora W. Orłowskiego odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna.

Zebranie po długiej dyskusji przyjęło rezolucję, w której poleca Zarządowi wrócić się do Delegata Rządu w kilkakrotnie poruszanej sprawie ochrony lokatorów. Stowarzyszenie prosi o złożenie wniosku do Rady Ministrów w sprawie zmiany Dekretu Naczelnego Dowódcy Wojsk Środkowej

Nr. 407 w przedmiocie ustalenia norm płacy za wynajem lokali, oraz o podniesienie tych norm, wobec zwiększenia kosztów utrzymania domów i znizki marki polskiej. Motywy memorjału mówią w dalszym ciągu: „Stowarzyszenie prosi Pana Delegata Rządu o niedopuszczenie do rozciągnięcia na Polskę ustawy o ochronie lokatorów, ponieważ Wilno i całe kresy Wschodnie ucierpiąły więcej i są więcej zniszczone z powodu wojny i wskutek kilkakrotnej okupacji. Stowarzyszenie prosi Pana Delegata o wyjednanie zwiększenia mnożników dla mieszkań do 500 proc., dla lokali handlowych do 1000 proc. oraz dla szkół i lokali publicznych o 50 proc.

Zebranie odrzuciło propozycję, stojącą na stanowisku, że właściciele nieruchomości zdejmują z siebie odpowiedzialność za ruiny domów i psucie urządzeń, jeśli Rząd nie zmieni swej polityki mieszkaniowej. Następnie zebranie postanowiło nie zgodzić się na zaproponowane przez dozorców domowych żądania podwyżek. (R.W.)

Rokowania. W poniedziałek dn. 14 sierpnia przedstawiciele Klasowego Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Dozorców rozpoczęli z przedstawicielami związku Właścicieli Nieruchomości rokowania w sprawie podwyżki płac. (R. W.)

Poświęcenie internatu w Werkach. We wtorek 15-go b.m. odbędzie się w Werkach poświęcenie internatu Polskiego Białego Krzyża dla inteligentów-repatryantów. Na poświęcenie obiecała przybyć Małżonka Naczelnika Państwa, pani Piłsudska. Poświęcenia dokona ksiądz Biskup Bandurski o godz. 5-ej popołudnia.

Dla zaproszonych gości nie mających koni odejździe automobil z ulicy Jagiellońskiej Nr. 9.

(W. A. P.)

+ Tamowanie ruchu ulicznego. Na placu Napoleńskim i ulicy Uniwersyteckiej policja spędzała przechodniów z chodników położonych koło pałacu Biskupiego, tłómacząc iż czyni to z powodu pobytu w tym pałacu Naczelnika Państwa. Przypomnieć należy iż podobne zarządzenia policyjne nie były stosowane w zachodniej Europie w latach ostatnich. Przez dziedzińce pałaców Cesarskich w Wiedniu przechodziło się swobodnie w latach przedwojennych.

Mamy nadzieję iż nakaz o spędzaniu przechodniów wyszedł nie z kancelarii cywilnej ani adjutantury, lecz jest niezbyt może trafną inicjatywą policji wileńskiej.

Strejk stolarzy. Związek Zawodowy stolarzy, cieśli i bednarzy zażądał 80 proc. podwyżki płac. W odpowiedzi pracodawcy zaproponowali 25 proc. podwyżki. Wobec tego Związek zawodowy proklamował strejk. W niektórych fabrykach nastąpiło porozumienie na podstawie przyjęcia 35 proc. podwyżki. (R. W.)

Nadzwyczajną zabawę urządza Kolo Polek dn. 15 VIII r. b. we wtorek w ogrodzie Bernardyńskim, urządzoną niebawem atrakcyjną. Zawsze przyjazne dla nas społeczeństwo zechce łaskawie poprzeć naszą pracę i jak zwykle licznie pośpieszy aby złożyć swe ofiary na nasze cele filantropijne.

Zebrań. Chrześcijański Związek Zawodowy woźnych zawiadamia, że dn. 16-go sierpnia odbędzie się ogólne zebranie o godz. 7-ej wiecz. przy ul. S to Jańskiej № 21. Porządek dzienny: 1) wybory członków Zarządu, 2) wybory delegatów do kasy chorych, 3) ustanowienie płacy w instytucjach prywatnych, 4) wolne wnioski.

Na zdemobilizowanych. Komitet Obywatelski p.m. dla zdemobilizowanych i inwalidów zawiadamia, że p. Wałkowski, sędzia śledczy, z Kobrynia, przez b. Związku Ochotników w Święcianach, nadesłał Komitetowi kwotę 21,525 mk. (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy pięćset dwadzieścia pięć marek), w myśl likwidującej uchwały Zarządu z dnia 30 lipca b. r. do dyspozycji Dr. ks. biskupa Bandurskiego.

Statystyka chorób zakaźnych. Statystyka chorób zakaźnych w m. Wilnie za lipiec przedstawia się w następujących cyfrach:

Pod obserwacją — 59, tyfus brzuszny — 19, powrotny — 34, tyfus plamisty — 20, płońca — 17, wietrzna ospa — 1, odra — 11, cholera nostras (choleryna) — 1, dezenterja — 19, malarja — 5, hiszpanka — 1, świnka — 1.

Zabawa Towarzyska. Kolo Młodzieży Im. J. Piłsudskiego w niedzielę, 20 sierpnia 22 r. w świetlicy P. Z. P. przy ulicy Dominikańskiej 13 urządza wielką wieczorną tańeczną poprzedzoną dramatem, śpiewem solowym oraz deklamacją.

Początek o godz 8-ej — koniec o g. 4-ej rano. Wejście za zaproszeniami. Zaproszenia można nabywać w świetlicy P. Z. P. oraz przy wejściu na salę za rekomendacją członka kola.

Sprostowanie. Dzięki niefortunnej rewizji numeru niedzielnego pod artykułem wstępnym: Wolna Trybuna. Naczelnik Rzeczypospolitej, — opuszczony został podpis: Cat.

TEATRY I MUZYKA.

Komunikat Teatru Polskiego. Dziś, we wtorek, po raz ostatni lekka komedia Callaveta i Fiersa „Gaj Święty” z E. Gasinimskim niefortunnym interpretatorem roli głównej. Jutro, we środe, premiera doskonałej komedii Callaveta i Fiersa „Papa” z E. Gasinimskim w roli głównej. Będzie to ostatnia sztuka z udziałem E. Gasiniego.

SPORT.

Zlot Sokolów. Onegdaj rozpoczął się w Poznaniu dzielnicowy zlot „Sokolów”.

Regaty narodowe w Bydgoszczy. Dziś, dnia 15 b. m. odbędzie się w Bydgoszczy regaty narodowe o mistrzostwo Polski.

Zwycięstwo W. K. S. Wilno w regatach w Bydgoszczy. Wiosłarze W. K. S. Wilno zdobyli dnia 12 b. m. mistrzostwo wiosłarskie W. P. w Bydgoszczy, uzyskując dwa miejsca pierwsze i jedno drugie. W zawodach pływackich zdobyli dwa drugie miejsca. Blizszych szczegolów na razie brak.

Zwycięstwo W. K. S. nad „Strzelcem” 3 : 1 (1 : 1). Zaangazowana przez Strzelca drużyna „Kalendarz walczy” z Rygi nie przybyła. Wyjaśnienia dotychczas brak. Wobec tego odbył się w obecności Naczelnika Państwa match W. K. S. ze Strzelcem, który przyniósł niespodziewane zwycięstwo. W. K. S. Mistrz okręgu Wileńskiego uległ po raz pierwszy miejscowej drużynie, co prawda w składzie osłabionym. Z. W. K. S. wyróżnili się: doskonały bramkarz Lachowicz, w ataku por. Waligora. Na środku pomocy grał Podkullński, na lewym łączniku Budynski (z II drużyny). W Strzelcu niezłym był bramkarz, b. debrymł: prof. Weysenhoff (w pomocy), Wróbel i Ryszczek (w ataku).

Strzelec — W. K. S. Match — revenge. We wtorek, dnia 15 b. m.

o godz. 4 i pół zostanie rozegrany na prosczyźnie K. S. Strzelec drugi match z W. K. S. Będzie to ostatni match towarzyski Strzelca przed rozgrywkami o mistrzostwo Północnej Polski, gdyż dnia 20 b. m. Strzelec rozegra pierwszy match z „Warią” w Poznaniu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W WILNIE.
— Otrucie. Dn. 13 b. m. w celu samobójczym N—, 28 lat (Łomżyńska 16) wypila dużą dawkę esencji octowej. Lekarz pogotowia odwoził desperacko do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa—zawiedziona miłość.
— Zagadkowy postrzał. W nocy z niedzieli na poniedziałek została raniona w głowę wystrzałem z rewolwera Katarzyna „rodziawiczowa” lat 50 (Kawaryjska 35). Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia odwoził poszkodowaną do szpitala św. Jakóba.
— Bójka. W ubiegłą niedzielę Józef Markiewicz napadł na ulicy na Adama Kwiatkowskiego i zaczął go bić pałką po głowie. Gdy zaś policjanci chcieli ująć awanturnika ten ostatni rzucił się na policjanta. Ostatecznie jednak zdolano go ubeckwiadnić.
— Rabunek. Dn. 13 b. m. na Witołde Faka (Strycharska 73) napadł Piotr Bazel i po zrabowaniu mu 25 t. mk. zbiegł.
— Upadek z huśtawki. Dn. 13 b. m. spadła z huśtawki Zofia Grynzańska lat 14 (Bukowa 22), rozbijając sobie głowę. Lekarz pogotowia odwoził poszkodowaną do szpitala św. Jakóba.
— Zatrzymanie awanturników. Policja zatrzymała Antoniego Urybłisa Józefa Kibalko, Wincentego Adamowicza, Fabjana Klimaszewskiego, Władysława Trabuszewskiego i Józefa Sawic-

kiego, którzy będąc w stanie nietrzeźwym zakłócili spokój publiczny.
— Za włóczęgostwo. Dn. 12 b. m. policja zatrzymała Pawła Falkowskiego za włóczęgostwo.
— Statystyka pogotowia. Statystyka Pogotowia za tydzień od dnia 5 go sierpnia do dn. 12 go sierpnia r. b. przedstawia się w następujący sposób: Pogotowie udzieliło pomocy w 70 wypadkach, przyczem na miasto wyjeżdżało 26 razy. (w).
— Kradzież kieszonkowa. Izraelowi Berenszteinowi (Antokolska 95) wyciągnięto z kieszeni 125 t. m.
— Kradzież. M. Hryniewiczowi (Saska Kępa 4) skradziono ubranie na sumę 120 t. mk.
— Władysławowi Teraszewiczowi skradziono zboże wartości 40 t. mk.
— Józefowi Panczaszewskiemu skradziono płaszcz wartości 80 t. mk.

NA PROWINCJI.

— Litewscy partyzanci działają. Dn. 10 b. m. na 7 kilom. od Lyngina został raniony przez litewskiego partyzanta poster. Adam Harsimowicz. Bandyta zbiegł.
— Napad. W pow. Danilowickim 4-ch bandytów uzbrojonych w rewolwery napadło na młyn Arona Rubinsztein i po zrabowaniu 2-ch i pół mil. mk. napastnicy zbiegli do lasu.
— Trup. Dn. 11 b. m. na brzegu Wilji koło wsi Birija znaleziono trup Józefa Jedowiakisa. Przyczyna śmierci nie ustalona. Dochodzenie w toku.
— Podpalenie młynów. Dn. 12 b. m. w majątku Michalino pow. Danilowiczowskiego został podpalony młyn, należący do Włodzimierza Koryckiego. Pożar udało się przedko zlikwidować.
— Morderstwo w pow. święciańskim. W końcu ubiegłego tygodnia

12 bandytów napadło na majątek Czurlony gminy Wiszniewskiej pow. Święciańskiego, stanowiący własność hr. Krasińskiego. Bandyci wywiekli z dworu, mieszczącego tam administratora majątku, p. Kościuszkę, i po wielu zadanych ranach i znaczeniu się nad ofiarą zastrzelili go. Po doszczętnym zrabowaniu majątku banda w obawie poślizgu szybko się ulotniła. Na miejsce przybyły władze śledcze w celu przeprowadzenia dochodzenia i zarządzenia obławy.

Z CAŁEJ POLSKI.

Wybuch. Nastąpił wybuch w fabryce tlenu p. Jezierskiego w Czempinie (Poznańskie). Fabryka została zniszczona. Pięć osób zginęło. (Pat.)

Z KOWNA.

Podwyższenie płac urzędnikom. Na 226 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w Kownie przyjęta została w trzecim czytaniu ordynacja wyborcza do Sejmu Konstytucyjnego. Żywa dyskusję wywołał projekt ustawy o podwyższeniu gaży urzędnikom państwowym, wywołany katastrofalnym spadkiem marki niemieckiej. Ustawa ta przyjęta została w trzecim czytaniu i zawiera nadzwyczajny dodatek drożyznny obliczony od gaży zasadniczej (wap.)

Z ZAGRANICZY.

Zatonięcie żaglowca. Żaglowiec motorowy „Herman”, idący

z ładunkiem 80 ton z Rygi do Szczecina, skutkiem burzy morskiej zatonął na pełnym morzu u wprost Kłajpedy. Załoga uratowała się na maleńkiej łódeczce, która z wielkim trudem przedostała się do Kłajpedy. (AW).

Telegramy.

Czechosłowacja uznała niezależność Egiptu.

PRAGA, (Pat.) Rząd czechosłowacki uznał de jure Egipt za państwo suwerenne i niezależne.

Wojska irlandzkie zajęły Cork.

LEAFIELD, (Pat.) Donoszą oficjalnie z Dublina, iż wojska wolnego państwa wkroczyły do Corku. Powstańcy podpalili w nocy gmach poczty w Dublinie. Pożar szybko ugaszono.

LEAFIELD, (Pat.) Wojska republikańskie ewakuują port podpalili miasto.

Zakończenie prac Komisji mandatowej.

BERDEAUX, (Pat.) Z Genewy donoszą, że komisja mandatowa Ligi Narodów zakończyła posiedzenie. Następna sesja wyznaczona została na 23 lipca 1923 roku.

Życie ekonomiczne.

Ceny w Kowieńszczyźnie.

Kowno (W. A. P.) „Lietavos Žinias” № 115 podaje za Taurągów następujące korespondencję: „Ostatniemi czasami w szczególności, gdy marka niemiecka zaczęła spadać, ceny w Taurągach tak wzrosły, że wprost trudno cokolwiek kupić. Naprz. jaja kosztują 80—90 ost marek dziesięciokilofunt ciężkości 85—45 m. aiem, masła 70 mar. m. Miesiżarne przeżyte przeciętnie kosztuje ok. 2000—2500 m. a., ale wliczając w to komornego, ubrania i t. d., a gaża miesięczna pracowników biurowych wynosi tylko około 2000 m. a. i to urzędnikom wyższych, co pozostaje czynnie osobom, które żyją tylko z gaży, zapytuje korespondent.”

Zarich. (Pat.) Końcowe notowania na Warszawę 0.01.

Niemcy łączą—Litwę boli.

KOWNO, (Pat.) Katastrofalny spadek marki niemieckiej spowodował bagły spadki cen żywności na Litwie.

GIEŁDA

według notowań urzędowych Wileńskiej Giełdy Pieniężnej

dnia 14 sierpnia 1922 r.

Waluta	Żądano	Poszukiwano
Funty	31200	30900
Dolary	7025	6985
10 rb. złotem	34900	34600
Czeki na New-Jork	7090	69600
Czeki na Londyn	31400	31100

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Oglašzajcie się tylko w pismach poczytnych, a takim pismem polskim, największym „SŁOWO”

Adres zapamiętajcie!!! Mickiewicza 4, tel. 228. gdzie dawniej „Gazeta Krajowa”.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiękcza i usuwa bez bólu Cholekinaza I. Niemojewskiego.
RTAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ
 Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Oddbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. Objawy (późniejsze). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tynej—w pasie, brzysku i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszarpanie żeber i parcie na kieszki stercową. Brak ładu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na prześczał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, kołtaczka.
 Szlachetnych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa: Skład główny I. B. Segal, Wilno, Nowy-Swiat № 5.

Dyrekcja Szkoły Akuseryjnej niniejszem ogłasza, że z dniem 1 września upływa termin przyjmowania podań do szkoły. Kandydatki przy podaniu składają dowody ukończenia 4 klas gimn. lub szkoły powszechnej, metrykę i 2 fotogr. Kancelaria szkoły jest czynną od godz. 11—1, ul. 3 go Maja, szpit. św. Jakóba.

Ogłoszenie przetargu.

Oddział Wileński Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dalszą restaurację (bufetów) III klasy na dworcu kolejowym w Kowieńszczyźnie, Turmoncie i Gudogajna z terminem objęcia w dniu 1 października 1922 roku. Osoby, ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty, zaopatrzone znacznikiem stemplowym za dwieście (200) marek do Wydziału Administracyjnego Oddziału Wileńskiego Dyrekcji Wileńskiej K. P. przy dworcu stacji Wilno, pokój № 6 najpóźniej do dnia 5 września 1922 roku do godziny 13 w południe. Oferta, w której oferowany rocznie czynsz dzierżawy ma być dobiadnie (cyfrowo) oznaczony, winna być złożona w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na dzierżawę restauracji (bufetu) klasy...” w (wskazać stację). Do oferty należy dołączyć dowody dłuższej praktyki restauracyjnej i umiejętności fakowego prowadzenia interesu. Wszystkie załączniki do oferty winny być zaopatrzone znacznikiem stemplowym za sto (100) marek. Równocześnie z wnieśieniem oferty należy skłóżyć w Kasie Oddziału Wileńskiego wadium w kwocie 50000 marek, które w razie przyjęcia oferty będzie zabrzmiane na poczet (a cento) kaucji — w razie zaś nieprzyjęcia oferty będzie zwrócone. Pokwitowanie Kasy z odbioru wadium należy załączyć do składanej oferty. Oferty, nie odpowiadające powyższym warunkom nie będą rozpatrywane. Oddział Wileński Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianych restauracji (bufetów) w dzierżawę z wolnej ręki bez względu na wynik postępowania licytacyjnego. Kandydatki ubiegające się o tę dzierżawę muszą wykazać, iż posiadają uprawnienie (koncesję, patent) na prowadzenie restauracji (bufetu) zgodnie z postanowieniami obowiązujących ustaw cywilnych. Informację bliższych udziałi Wydział Administracyjny Oddziału Wileńskiego (pokój № 6) w godzinach od 11 do 12 popoł. Otwarcie ofert nastąpi dn. 6 września 1922 roku. Oddział Wileński Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie.

Kobieta-lekarka Dr. Janina Piotrowicz. Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—9 r. 1.5—6 wiec. Zarządza 5—2.

Dr. J. Bernsztejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczołciowe. Przyjm. 9—1 i 4—8. Ul. Mickiewicza 28 m. 6.

DOKTOR E. BIRZOWSKI Chor. weneryczne i skórne. Przyjmuje od 10—1, 4—7. Jagiellońska (róg Mickiewicza) 3 m. 5.

Dr. P. Praszynski wyjechał. Powrócił i wzyw. przyjeżdża chorych 20-go sierpnia.

Dr. M. S. Kaplan spec. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, m. 2, (wejście z Benedyktyni—skądzie sankta). 9—12 i 4—7. Telefon № 640.

D-r MEDYCyny B. SZYRWINDT. Choroby SKÓRNE, WENERYCZNE I SYFILIS. Wileńska 20. 10—1 i 4—7.

Dr. A. LIBO Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11—1 i 3—5. Zawalna 72.

Alkoholizacja OKUSZKO ul. Wileńska 85—2, przyjm. 9—11—6. UDEJELA PORADY.

Dr. D. KENIGSBURG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (S-ko Jerska) Nr. 4. Od godz. 9—3 i 4—7 p. p.

Kobieta-Lekarka Dr. Szwarz-Zeldowicz Przyjmuje: 12/9—2 i 3—5. Choroby: kobiece, weneryczne, mechaniczne. Ul. Mickiewicza (r. S-ko Jerska) Nr. 24.

Dr. med. E. Suszyński Choroby weneryczne i skórne. Ul. Mickiewicza 50. Od g. 10—12 i 4—7.

Akuszka z Warszawy udziela porad ciętarzyn, dykrecji zapewniona. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiec. Mickiewicza 45—6.

I. Wołodzko. Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Zgub. przejeżdżając ul. Dominikańska i Zamkowa, czarny portfel z dokumentami im. Michała Sujwida. Załączę proszę o odniesienie do D-wa Odciała Kordonewego Niemiecka 2.

Do wynajęcia przy inteligentnej rousinie umblew. pokój (dla pojedynczego) Nowy Świat, ul. Słowiańska 2, m. 1.

Przybiłki sił ples. W. Tartak 28, Kagan.

Zgubiona legitymacja № 26122/5137 na im. M. Mijadler — unieważnia się.

Były oficer marynarki, młody, energiczny, ze znajomością języka niemieckiego i angielskiego, poszukuje odpowiedniej posady. Również udziela lekcji angielskiego języka—teoria i praktyka. List S. Jedłowski, Wilno, Poosta, Pasterczanie.

Bryczka parokona, wsi i kary do sprzedania Wileńska-Nikodemska 4 m. 6.

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, można z umblewaniem, Antokolska 61-a

Okazja! Kupimy zaraz za gotówkę w odległości 10—12 km. od Wilna kolenje: 6—6 dnies. z domem mieszkalnym. Cena obojętna. Możliwe mały remont. Wydz. Inf. Reklam. „WIR”. Mastowa 9

ZEBY znoszone bez podniebienia białe na stółce i kauszuku przedwojenne. **Przeróbka i restauracja zębów.** L. Minkier Wileńska 21—1. Restauracja wykro. ale w 4 g.

Pracownia elektro-mechaniczna Stanisława Piórewicza przyjmuje wszelkie roboty, w zakresie elektro-techniki wchodzące. Ul. Ad. Mickiewicza 37.

POLSKA
RESTAURACJA KŁASZCZAKOWA
LUX
 Wilno, Żeligowskiego 1
 Wykonywana wszelkie roboty w zakresie dentystyki i stomatologii wchodzące.

NOWOOTWORZONY SKLEP
„Damski szyk” Polec. kostjumy, palta, suknie, spódniczki, bluzki i bieliznę WEDŁUG OSTATNICH MODELI Ceny pozakonkurencyjne.
 Wilno, ul. WIELKA 46

Skupiacie w archiwach za strychach, tam leżą miliony w listach, na których zachowały się znaczki pocztowe. 1040—1870 r. Prześlijcie ich lub wiadomości maie, przyleżdam ogłaszać. Kupuję zbiory znaczków i rzadsze znaczki. Kupuję polskie znaczki obiegowe w każdej ilości. Zamieszkałam: Hotel „PALAC” № 117. Przyjmuję rano do 11 i od 5 do 9 wiec. tylko wtorek i środę. Stały mój adres: Filatelistyczny Dom Handl. A. Pachonski, Warszawa, Jasna 16.

Nowozałożona firma „Wileńska Pomoc Szkolna”
 8-ka z ogr. odpow. WILNO, ul. BISKUPIA 12. tel. 623, posiada na składzie w wielkim wyborze: Mikroskopy szkolne i laboratoryjne, mikrotomy, latarnie projekcyjne i przezroczka, wagi osobowe do ważenia uczniów. Przyrządy fizyczne i szkło laboratoryjne, odczynniki chemiczne i przybory wycieczkowe. Mapy globusy i tablice poglądowe Okazy wypchane ptaków i zwierząt. Miseraty, wypożyczalnia przedrozcy.

Seminarjum Ochroniarskie im. M. Konopnickiej zawiadani, że egzaminy wstępne odbędą się 28—29 sierpnia w godz. 4—6 w lokalu „Swit” przy Małej Pohulance Nr. 8. Zapisy przyjmuje Kancelarjs, Wielka Pohulanka 43, m. 1. 5—1

WOBEC ZDROZENIA TŁUSZCZÓW „Komitet Obrony Kresów” poleca masło duńskie w detalu i hurtiem. Sprzedaw. w sklepach przy ul. Mickiewicza 20, Ostrobramskiej 10 i Antokolskiej 45. Sode do prania **śledzie, Matjas** w beczkach.

Otrzymało bezpośrednio ze źródeł transport świeżych **MINERALNYCH WÓD:** Ems-Krauchen, Kissingen-Rakoczy, Facklgen, Wildungen-Helenenquelle, Karlsbad-Muohirun. Sprzedaw. we wszystkich magazynach T-wa I. B. Segal, 1) ul. Trocka 7, 2) Wielka 28, 3) ul. Ad. Mickiewicza 5.

Poszukiwani natychmiast **majstrowie i podmajstrzy mularscy.** Wiadomość: Se-lase-beton”, ul. Wileńska 28. 2-1

Do wynajęcia od 1—X obzerzny lokal (9 pokoi, w tem 2 sale) w centrum miasta, w pobliżu ul. Wielkiej i pl. Katedralnego. Reaktanci, tylko poważni, zechcą nadsyłać oferty, z oznaczeniem użytku, na jaki poszukują lokalu, do Administr. „dla okaziciela paszportu” № 10544

Kupię Leubzega nożną (maszynka dla wypilowywania krzywych liaj) po drzewie) a także elektryczny motor od 1/2 do 1 s. t. Łas-kawe oferty pisemne lub osobiste: Garbarska № 1, róg Mickiewicza, piekarnia Buchowickiego.

Zgubiona karta powołania na im. Jana Grassy, wyd. przez P. K. W. w Keszowie unieważnia się.

Skład TOWARÓW włókienniczych „Wschodniej S-ki Handl.-Przemysł.” został przeniesiony z hurtowni DOBROCZYNNY 2 na ulicę Wileńską 27.

Skład zaopatrzoney we wszelkie materiały włókiennicze, wełniane, bawełniane, bieleżniane, pościełowe, ubraniowe, męskie i damskie.

1-sza wileńska lecznica chorób zębów i jamy ustnej. Ul. Wielka Nr. 88. — Leczenie zębów. — Sztuczne zęby

Drożej niż wszyscy płaci za złoto, srebro, brylanty, perły Leon Poczer. wszelkie kosztowności Tatarska 20—17. Proszę przekonać się.